

Ekлекtyczny dwór w Krzynowłodze Wielkiej

Na trasie z Przasnysza do Szczytna, na wysokości Rycic i w odległości 3 km na północny zachód od skrzyżowania, przy drodze z Krzynowłogi Małej do Chorzel stoi na niewielkim wzniesieniu murowany dwór ziemiański. Do niedawna była w nim siedziba biblioteki, później także klubu rolnika, a ostatnio jest to lokum kilku bezrolnych rodzin.

Od końca XVIII w. Krzynowłoga Wielka, wraz z majątkiem ziemskim, należała do rodziny Nosarzewskich. W 1837 r. dobra ziemskie nabył w drodze licytacji Ludwik Węgiński, a dziewięć lat później od rodziny zmarłego majątek odkupił sąsiad zza miedzy, Marceł Rykowski, herbu Doliwa. W momencie zakupu Rykowscy gospodarzyli w pobliskich Bogdanach Wielkich, ale sprawowali również władzę nad folwarkami: Bogdany, Chmielewo, Bagienice Wielkie i Bagienice Garstki.

Marceł Rykowski, zanim kupił sąsiedni majątek, przejawiał zainteresowanie drewnianym kościołkiem w Krzynowłodze Wielkiej. W 1840 r. ufundował drewniane ogrodzenie wokół cmentarza przykościelnego, a kilka lat później, będąc już krzynowłodzkim dziedzicem, wystąpił w roli antreprenera w licytacji na nowy, murowany kościół parafialny. I pomimo, że konkurenci przedstawili korzystniejszą ofertę, to Marcelemu przypadła w udziale rola fundatora i organizatora kościoła. W 1854 r. przystąpiono do prac, a już pięć lat później nowa świątynia została oddana parafianom.

Najmłodszy syn Marcelego, Eugeniusz Rykowski, za swe romantyczne przekonania polityczne odbywał



1 Dwór w Krzynowłodze Wielkiej w 1939 r.

karę zesłania na Syberii i powrócił w rodzinne strony niemal w przeddzień rozpoczęcia budowy kościoła. W 1858 r., mając 28 lat, ożenił się z Walerią Klicką, córką Pawła i Juliany Koziebrodzkich, jedyną dziedziczką sąsiedniego majątku Rycice, i chcąc uczynić z Krzynowłogi Wielkiej swoje gniazdo rodowe, rozpoczął budowę rodzinnej kaplicy grobowej, tuż przy nowym, murowanym kościele parafialnym. A w następnym roku energiczny młody dziedzic przystąpił do rozbudowy dworku, który na wcześniejszym o kilkanaście lat planie sytuacyjnym jawił się jako wydłużony prostokąt z ryzalitami bądź alkierzami po bokach, z parterowym korpusem głównym o dwutraktowym układzie wewnątrz, z sienią wejściową i tarasem od strony ogrodu, obopólnie usytuowanymi na osi. Do tego śmiałego pomysłu Eugeniusz potrzebował jednak zdolnego architekta. Szczęśliwym

trafem, w pobliskim Krasnem, w mazowieckiej siedzibie rodu Krasieńskich, przy budowie pałacu dla Ludwika Krasieńskiego, działał w charakterze budowniczego uczeń Henryka Marconiego Adolf Schimmelpfening. Ten zdolny i pracowity adept warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, także aplikant Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, podjął się pobudowania w Krzynowłodze Wielkiej zarówno dworu, jak i kaplicy grobowej.

W 1860 r. Adolf Schimmelpfening nakreślił projekt rozbudowy dworku w romantyczny dwór z czterokondygnacyjną wieżą, w tym samym też roku rozpoczęły się prace budowlane. Najpierw zmodernizowano dotychczasową konstrukcję nośną, podnosząc nadmurowaniem część partelową i podwyższając istniejącą wieżbę dachową. Następnie, od północy dostawiono nowe, dwukondygnacyjne mury, kryjąc je dwuspadowym dachem i nadając konstrukcji nowy wyraz poprzez wyniesienie czterokondygnacyjnej wieży o czterospadowym dachu,

osadzonej na parterowej przybudówce. W nowej części usytuowano wejście główne, poprzedzone otwartym portykiem arkadowym. W podobnym stylu ozdobiono wejście boczne, prowadzące do sieni, teraz umiejscowionej w podstawie wieży. Pierwotne wejście zamurowano, a w miejscu dawnego przedsionka zrobiono niewielki salonik. W układzie wnętrza, zamiast kilku dotychczasowych pomieszczeń, w tym jednego z pokoi gościnnych, uzyskano obszerny hall. Kuchnię, spiżarkę i pozostałe lokale pomocnicze, z piwnicami włącznie, przeniesiono do nowego budynku. Ta eklektyczna budowla nawiązywała do sprawdzonych form przestrzennych, w których swobodnie przenikające się kubiczne bryły pokrywano rozłożystymi dachami z dominującą funkcją wieżyczki, którym przydawały wdzięku laubzegowe dekoracje i renesansowe wykończenia, poczynając od okien typu weneckiego, poprzez arkadowe portyki, aż po koliste czy półkoliste wnęki z archiwoltami.

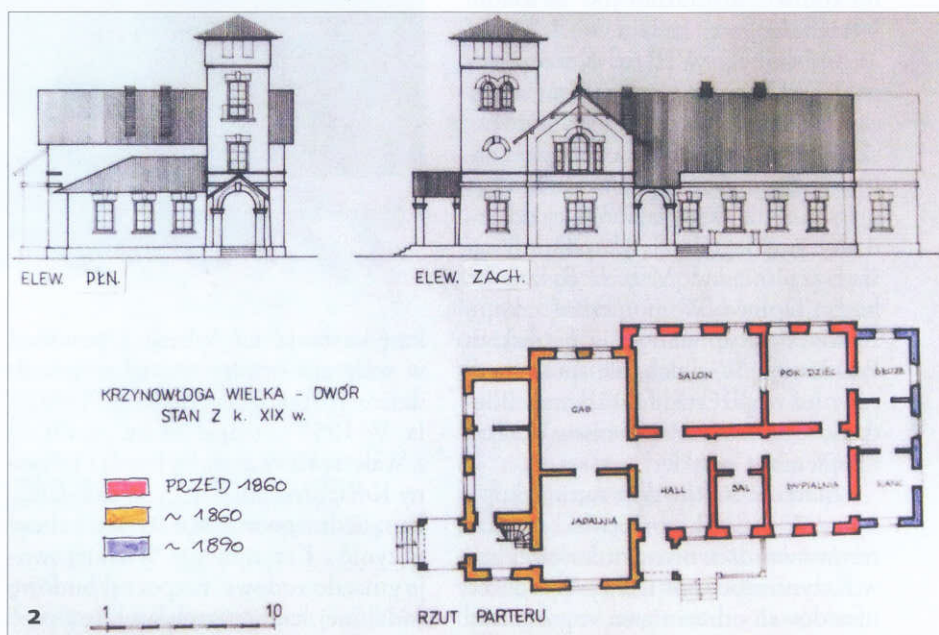
W 1861 r. Eugeniusz Rykowski nagle zmarł. Po śmierci męża, Waleria Rykowska wspólnie z Adolfem Schimmelpfenningiem kontynuowała prace budowlane w Krzynowłodzie. Niebawem też para ta, po zwyczajowej żałobie, pobrała się. Z uwagi na wypadki dziejowe, z powstaniem styczniowym w tle, nowożeńcy, wraz z dziećmi i matką Walerii, opuścili wieś, udając się do bezpiecznej Warszawy. Wyjeżdżając, nowy dziedzic ziemie wydzierżawił, a dwór pozostawił sobie. Od tej pory dwór stał się letnią rezydencją Schimmelpfenningów, a liczne w nim pobyty Walerii przyniosły kolejne darowizny na utrzymanie kościoła parafialnego w Krzynowłodzie.

Na decyzję o przeniesieniu się do miasta wpływ miała również niechęć Adolfa Schimmelpfenninga do statecznego życia ziemiańskiego, dla którego musiałby poświęcić obiecującą karierę zawodową. Już w 1864 r., jako zdolny architekt warszawski, zdobył pierwszą nagrodę w konkursie na projekt odbudowy ratusza w Warszawie. W 1872 r. wygrał konkurs na budowę „domu zabaw publicznych”, a rok później

również jego pomysł znalazł uznanie u budowniczych kościoła rzymskokatolickiego na Pradze. Kilka lat później, w 1878 r., swoje oczy znowu skierował jednak na północne Mazowsze – zaprojektował kościół parafialny w Chorzeli. I choć w następnych latach jego aktywność osłabła, to uznanie, jakie sobie wyrobił w środowisku zawodowym, ciągle procentowało – zdobył stanowisko stałego członka jury oceniającego najważniejsze w owych czasach konkursy architektoniczne. Dopiero nagła śmierć żony Walerii, którą pochowano w rodzinnej kaplicy grobowej w Krzynowłodzie, ponownie zaktywizowała popularnego architekta. Jako główny architekt Towarzystwa Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej zaprojektował kolejno: dworce kole-

Rykowskich, przysporzyły mu u kresu żywota miano „ojczulka”, ojczulka Schimmelpfenninga.

W 1890 r. ożenił się syn Eugeniusza i Walerii Rykowskich, Stanisław, który postanowił odprawić z kwitkiem kolejnych dzierżawców Krzynowłogi Wielkiej, z ambitnym planem powrotu na rodzinną schedę w charakterze ziemianina-rolnika. Jego wybranką została Bronisława z Żórawskich, którą podczas Powstania Warszawskiego Niemcy zamordowali w ulicznej egzekucji. Nowy krzynowłodzki dziedzic przeprowadził następną przebudowę dworu. Polegała ona na dodaniu do parterowego korpusu jeszcze jednego przęsła, które skierowało dwór w kierunku południowym, a w nowej przestrzeni znalazły się dwa pokoiki dla służby. Także



jowe w Łodzi i w Koluszkach, także budowle towarzyszące drodze żelaznej z Dębina do Dąbrowy Górniczej, a na zlecenie Zakładu Wodoleczniczego w Ciechocinku – tamtejszy teatr letni dla kuracjuszy. Być może, że zawodowa aktywność miała ścisły związek z chęcią zapewnienia najbliższej rodzinie, dzieciom i wnukom, godziwych warunków życia. W tradycji rodzinnej uczucia, jakie żywił do wychowywanego przez siebie potomstwa Walerii i Eugeniusza

tę przebudowę wykonano na podstawie projektu Schimmelpfenninga, ale był to już ostatni przejaw twórczego życia Adolfa, który niebawem zmarł. Bliższa i dalsza rodzina pochowała go na wolskim cmentarzu ewangelicko-augsburskim, fundując jednocześnie na powązkowskim nagrobku Rykowskich pamiątkową inskrypcję. Stanisław Rykowski, z zawodu inżynier-rolnik, o kwalifikacjach nabytych w Akademii Rolniczej w Halle, nie miał szczęśliwej ręki do gospodarzenia.



2 | Kolejne rekonstrukcje dworu

3 | **4** | Obecny widok dworu od północy (3) i zachodu (4)

(rys. 2 – Andrzej Łotysz, zdjęcia: 3, 4 – Mariusz Marek Mysiakowski)



Na domiar złego, w 1907 r. spłonęły mu doszczętnie zabudowania gospodarcze, wkrótce również i wojna światowa dopełniła dzieła zniszczenia. Już na początku wojny ponownie stanęły w ogniu nowe budynki gospodarcze, a i sam dwór przeorały ciężkie pociski artyleryjskie. Czterokondygnacyjny wieża stała się niejako naturalnym punktem obserwacyjnym, skąd żołnierze niemieccy patrolowali wrogą im okolicę. W wyniku kolejnego natarcia rosyjski ostrzał artyleryjski nie

oszczędził ostatniej kondygnacji wysokiej wieży i dachu, które już nigdy nie wróciły do swojej świetności. Po ustaniu działań wojennych, w niepodległej ojczyźnie okaleczony dwór długo nie mógł podnieść się z ruin. Wiadomo tylko tyle, że w końcu lat dwudziestych, tuż przed śmiercią Stanisława Rykowskiego, krzynowlódzki majątek rozciągał się na przestrzeni 476 hektarów. Dopiero jego syn, Bronisław Rykowski, również wykształcony rolnik, co dyplomata, ożeniony

z Władysławą z Mierzyńskich, zaraz po ślubie przystąpił do prac remontowych.

Po wybuchu drugiej wojny światowej i klęsce wrześniowej tereny nadgraniczne okupanci niemieccy wcielili do Prus Wschodnich. Majątek Rykowskich znalazł się pod niemieckim zarządem, a do wsi sprowadzeni zostali mazurscy koloniści. Po zakończeniu wojny rykowskie dobra ziemskie podzieliły los sąsiednich folwarków: ziemię rozparcelowano pomiędzy okoliczne chłopstwo, a dwór wraz z parkiem oddano na własność skarbu państwa. Resztówka dworska przekazana została w zarząd Urzędowi Gminy Chorzele, a ta z kolei przyznała teren w wieczyste użytkowanie Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Do 1989 r., oprócz pomieszczeń biurowych, dwór mieścił biblio-

tekę gminną i klub rolnika, a ostatnimi mieszkańcami stały się bezrolne rodziny komunalne. Po 1999 r. zdewastowany obiekt zionął pustką, okoliczny park dziczał i nagle znalazł odkrywcę, późniejszego nabywcę. W 2009 r. nowy właściciel zobowiązał się gminie, że w ciągu trzech lat rozpocznie gruntowny remont, nie zapominając o zagospodarowaniu parku. Panie Marcinie, czekamy...

**MARIUSZ MAREK
MYSIAKOWSKI**